

BAHAIZM A ESPERANTO

ROZPRZESTRZENIENIE TERYTORIALNE BAHAIZMU

BAHAIZM NA ŚWIECIE

Według *Encyclopedia Britannica* bahaizm jest obecnie drugą pod względem rozprzestrzenienia terytorialnego religią świata, zaraz po chrześcijaństwie¹. Liczbę wyznawców na świecie sami bahaici określają na około pięć milionów osób, reprezentujących ponad dwa tysiące narodowości i mieszkających w ponad 190 państwach². Obecnie wspólnota

¹ Por. J. de Vries, *The Babi Question You Mentioned... The Origin of the Baha'i Community of the Netherlands, 1844-1962*, Peeters 2002, s. 4; *Bahaismo kaj Esperanto. La rilatoj inter Bahaismo kaj Esperanto kaj la disvolvigilo de Bahaa Esperanto-Ligo*, BEL 1997 (dalej: BkE), s. 24.

² Dane zamieszczone na stronie internetowej www.bahai.de/bahaaeligo/H-tekstoj/bahaismo.html [dostęp: 1.04.2010]. Dla porównania, J. de Vries pisze o 5,5 mln wyznawców w 220 krajach (*op.cit.*, s. 4); *Bahaismo kaj Esperanto* wspomina o pięciu milionach wyznawców, reprezentujących 2 112 grupy etniczne i żyjących w ponad 121 miejscach w 190 krajach i terytoriach zależnych (BkE, s. 24); Żuk-Łapińska podaje, że w drugiej połowie XX wieku religia bahai ma już około pięciu milionów wyznawców w dwustu krajach świata, 741 ośrodków prowadzących szkoły i siedem stacji radiowych; funkcjonuje siedem świątyń i budowanych jest wiele kolejnych (L. Żuk-Łapińska, *Religia Bahá'í*, Kraków 1993, s. 15); J. Huddleston zauważa: „Wspólnota bahaicka kładzie w swych statystykach nacisk na działające wspólnoty oraz różnorodność i rozproszenie [...]. Być może najbardziej wyczerpująca próba oceny liczby zwolenników Wiary Bahaickiej przez niebahaitę podano w *The World Christian Encyclopedia*, Oxford University Press 1982. Ta publikacja podaje ocenę liczby bahaitów w każdym z około 200 narodów i znaczących terytoriów i wysp szacując ich całkowitą liczbę na 3,8 miliona. Należy podkreślić, że nie jest to z pewnością oficjalna liczba i jest jasne, że wiele z tych ocen dla poszczególnych krajów jest niewłaściwych. Mimo to być może jest ona interesująca dla czytelnika, jako bardzo zgrubny wskaźnik wielkości wspólnoty bahaickiej. Potwierdzeniem, że ta liczba była z grubsza poprawna, był wydany w roku 1986 pokaz przeźroczny w związku z Planem Siedmioletnim rozpro-

bahaicka jest bardziej zróżnicowana rasowo, narodowo i kulturowo niż wiele religii znacznie starszych i skupiających większą ilość wyznawców, jak np. zoroastrianizm, sikhizm czy szintoizm³. Pisma głównych postaci religii bahai – Baba, Bahaułłaha i Abdul-Bahy – traktowane jako księgi święte bahaizmu, już w 1991 roku były przetłumaczone na ponad osiemset języków i dialektów⁴. Według badań przeprowadzonych przez samych bahaitów, podczas gdy jeszcze w 1954 roku 94% wyznawców tej religii zamieszkiwało w Iranie, skąd wywodzi się religia bahai, w roku 1968 odsetek ten wynosił już zaledwie 22%, a w 1988 – jedynie 6%⁵. Największe grupy bahaitów zamieszkują obecnie kraje Trzeciego Świata⁶.

Denis MacEoin określił bahaizm jako pewną anomalię wśród ruchów religijnych powstałych na Wschodzie ze względu na jego charakter misyjny⁷. Już w 1894 roku była to bowiem jedna z pierwszych religii wschodnich prowadzących misje na Zachodzie. Jest to tym bardziej zaskakujące, że bahaizm zakazuje prozelityzmu, postrzeganego w obrębie tej religii jako zagrożenie dla pokoju i jedności na świecie.

W pierwszej kolejności bahaizm pozyskał adeptów w Ameryce Północnej, Wielkiej Brytanii, Francji i Niemczech. Począwszy od lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia wspólnoty bahaiczne rozwijają się w krajach Trzeciego Świata. Po upadku żelaznej kurtyny powstają nowe wspólnoty w środkowo-wschodniej Europie. Według statystyk podanych w *The World Almanac and Book of Facts* z 2004 roku, liczba bahaitów mieszkających w Azji wynosi obecnie 3,6 mln; w Afryce – 1,8 mln; w Ameryce

wadzany w Haifie, w którym wspomniano, że liczba bahaitów na świecie wzrosła między rokiem 1979 a 1986 z 3,5 miliona do 4,5 milionów” (J. Huddleston, *Ziemia jest jednym krajem*, Kraków 1993, s. 189–190).

³ J. de Vries, *op. cit.*, s. 5.

⁴ L. Żuk-Lapińska, *op. cit.*, s. 15.

⁵ J. de Vries, *op. cit.*, s. 5.

⁶ *Ibidem*. Por. statystyka ilości bahaitów podana przez Huddelstona: Afryka – 1 313 000 wiernych, Europa – 70 500; Ameryka Łacińska – 570 000; Ameryka Północna – 310 000; Oceania – 59 000; Południowa Azja – 2 300 000; obszar dawnego ZSRR – 5 000 (razem: 4 627 900 wiernych = ok. 0,1% mieszkańców naszego globu). Zob.: J. Huddleston, *op. cit.*, s. 172.

⁷ D. McEoin, *Bahaism*, [w:] *A Handbook of Living Religions*, red. J.R. Hinnells, [b.m.w.] 1984, s. 475.

Łacińskiej – 900 tys. Krajami skupiającymi największą ich liczbę są Indie (2,2 mln), Iran (350 tys.) oraz Stany Zjednoczone (150 tys.). Liczba bahaistów wciąż rośnie, choć nie jest to już wzrost tak spektakularny, jak w poprzednich dekadach. Stopień wzrostu w latach siedemdziesiątych wynosił średnio 3,65% rocznie, w latach dziewięćdziesiątych – 2,28%, zaś w latach 2001–2005 było to zaledwie 1,7%.

BAHAIZM W POLSCE

W naszym kraju faktyczny rozwój wspólnoty bahaickiej rozpoczyna się po roku 1991, choć pierwsze wzmianki na temat bahaizmu w języku polskim pojawiły się w artykułach opublikowanych przez Aleksandra Waleriana Jabłonowskiego (1823–1913) w „Bluszczu” w 1871, a następnie w „Gazecie Polskiej” w 1875 roku. Już pod koniec XIX wieku dwóch Żydów służących w oddziałach polskich stacjonujących w Aszchabadzie zarejestrowanych było jako bahaici. Kolejną polską bahaistką była działająca w Rosji pisarka Izabela Grinewskaja (1864–1944) – autorka sztuki teatralnej przedstawiającej życie proroka Baba. Jak podają źródła bahaickie, w chwili wybuchu I wojny światowej istniało na terenach polskich kilka grup bahaickich, jednak zachowało się bardzo niewiele dokumentów na ten temat. W 1915 roku pojawia się pierwsza w języku polskim książka dotycząca wiary bahaickiej – tłumaczenie mów paryskich ówczesnego przełożonego wspólnoty bahaickiej, Abdul-Bahy, opublikowane przez Związek Śląskich Spirytystów pod tytułem *Ewangelia Pokoju i Miłości dla naszych czasów*. Tradycyjnie za pierwszą polską bahaistkę uznaje się Lidie Zamenhof – córkę Ludwika Zamenhofa, twórcy języka esperanto. Jej postać i działalność zostanie bliżej przedstawiona w dalszej części niniejszego opracowania.

W latach 1947–1950 wspólnoty bahaickie działały w siedmiu polskich miastach. Polscy bahaici utrzymywali kontakt z Międzynarodowym Biurem Bahaickim. Ze względu na obowiązujący wówczas zakaz tworzenia wspólnot, w latach 1950–1989 nie podejmowano prób rozwoju organizacji bahaickich w Polsce, a wyznawcy tej religii pozostawali w rozproszeniu⁸. Dopiero zmiany polityczne przełomu lat

⁸ *Ibidem*.

osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych otworzyły możliwości rozwoju organizacyjnego wspólnoty bahaickiej w Polsce. Odbyły się pierwsze spotkania bahaitów na poziomie narodowym. W marcu 1991 roku powstało w Warszawie pierwsze Lokalne Zgromadzenie Duchowe. Kolejne ustanowiono w Białymstoku, Gdańsku, Krakowie, Katowicach, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Szczecinie i Wrocławiu⁹. W kwietniu 1992 na pierwszym Narodowym Zjeździe Bahaitów zostało wybrane Narodowe Zgromadzenie Duchowe (najwyższy organ administracyjny w danym kraju) i wiara bahai została oficjalnie zarejestrowana jako związek wyznaniowy. W 1993 roku wspólnota polska była po raz pierwszy reprezentowana wśród 160 krajów na Międzynarodowym Zjeździe Bahaitów przy wyborach do Powszechnego Domu Sprawiedliwości, najwyższej instytucji bahaickiej na świecie. Według źródeł bahaickich, w Polsce żyje obecnie około pięciuset wyznawców tej religii.

Celem niniejszego artykułu będzie ukazanie roli, jaką w procesie rozprzestrzeniania się bahaizmu – tak w Polsce, jak i na świecie – odegrał ruch esperancki. W kolejnych punktach omówione zostaną zbieżności pomiędzy esperantyzmem a wiarą bahai, stosunek wspólnoty bahaickiej do esperanta oraz konkretne przykłady wykorzystania ruchu esperanckiego do szerzenia bahaizmu.

WSPÓLNE CELE

Choć w potocznym rozumieniu esperanto jest fenomenem *stricte* językowym, bahaizm zaś – religijnym, w istocie oba te ruchy wiążą wiele wspólnych założeń i celów. Jak pokażemy w kolejnych podpunktach, zarówno ruch esperancki, jak i wspólnota bahaicka za główne cele stawiają sobie budowanie pokoju i jedności pomiędzy ludźmi, w szczególności przedstawicielami różnych narodów i kultur; zarazem obie grupy jako istotny środek wiodący do tego celu widzą przyjęcie jednego wspólnego języka międzynarodowego.

⁹ Na temat wspólnot lokalnych zob. <http://134.34.57.91/sites/index.php?id=549&L=3> [dostęp: 01.04.2010].

PODSTAWOWE ZAŁOŻENIA I CELE RUCHU ESPERANCKIEGO

Twórcę esperanta Ludwika Zamenhofs (1859–1917) na pomysł stworzenia języka międzynarodowego naprowadziły konflikty panujące w jego rodzinnym mieście Białymstoku, zamieszkiwanym przez przedstawicieli kilku narodów: Żydów, Polaków, Rosjan, Białorusinów, Litwinów i Niemców. Każda z tych grup stanowiła odrębną, zamkniętą wspólnotę, mówiła własnym językiem, praktykowała własną religię i dbała o własne interesy, niejednokrotnie odnosząc się z niechęcią czy wręcz wrogością do przedstawicieli pozostałych narodów. Jeszcze jako dziecko, obserwując nieporozumienia na tle narodowościowym, Zamenhof doszedł do przekonania, że ich powodem musi być brak wspólnego języka, który pozwoliłby tym ludziom na swobodne porozumiewanie się między sobą i wzajemne poznanie, które z kolei – jak rozumował z dziecięcą prostotą – z pewnością doprowadziłoby do zrozumienia i przyjaźni. W liście do Mikołaja Borowki z 1896 roku pisał:

W takim mieście bardziej niż gdzie indziej wrażliwa natura odczuwa ciężkie brzemie wielojęzyczności i przekonuje się na każdym kroku, że różnorodność języków jest jedyną lub przynajmniej główną przyczyną, która rozbija rodzinę ludzką i dzieli ją na różne grupy¹⁰.

Jeszcze dobitniej ujął tę myśl w 1908 roku w komentarzu do biblijnej opowieści o wieży Babel, gdzie zauważał: „To, co było kiedyś następstwem wieży Babel, działa obecnie jako przyczyna. Kiedyś języki pomieszały się jako kara za grzechy, ale teraz to pomieszanie powoduje grzechy”¹¹.

Już w wieku osiemnastu lat, jako gimnazjalista, Zamenhof opracował pierwszy szkic języka międzynarodowego, który nazwał Lingwe Uniwersala. Różnił się on znacznie od późniejszego esperanta. Napisał wtedy także pierwszy wiersz w tym języku, zaplanowany jako hymn jego przyszłych adeptów. Jego pierwsze słowa wskazywały na cele tworzonego języka:

¹⁰ Cyt. za: U. Lins, *La danĝera lingvo*, Eldonejo „Progreso” 1988, s. 15.

¹¹ *Ibidem*, s. 17.

Nienawiści między narodami,
 Padnij, padnij! – Już czas!
 Cała ludzkość powinna
 Zjednoczyć się w rodzinę¹².

Ideę przyświecającą Ludwikowi Zamenhofowi przy tworzeniu esperanta obrazuje również pseudonim, którym podpisał swoją pierwszą publikację poświęconą nowemu językowi, a który w przyszłości posłużył jako nazwa samego języka: „Esperanto”, co oznacza dosłownie: „mający nadzieję”¹³. Chodziło o nadzieję na lepszy świat, pełen braterstwa, pokoju i zrozumienia. Do nadziei nawiązą także przyszłe symbole ruchu esperanckiego – zielony sztandar i zielona gwiazda, której pięć ramion symbolizuje pięć zjednoczonych kontynentów.

Można zadać sobie w tym miejscu pytanie, czy dla osiągnięcia opisanego powyżej, sformułowanego przez Ludwika Zamenhofa celu konieczne było tworzenie nowego, sztucznego języka, czy też, przeciwnie, rolę języka międzynarodowego mógłby pełnić którykolwiek spośród istniejących języków naturalnych. Aby jednak zrozumieć właściwie fenomen ruchu esperanckiego, należy uświadomić sobie, że zakłada on nie tylko posiadanie wspólnego języka porozumienia, lecz przede wszystkim całkowitą neutralność tego języka. Dobrze ilustrują to słowa Ludwika Zamenhofa wygłoszone podczas pierwszego Międzynarodowego Kongresu Esperantystów w 1907 roku:

Użycie jakiegokolwiek spośród języków narodowych różnicuje przedstawicieli różnych narodów, z konieczności stawiając jednych w uprzywilejowanej, innych zaś w mniej dogodnej pozycji; dając tym, dla których używany język jest językiem ojczystym, przewagę nad innymi. Często spotykają się ludzie różnych narodowości i rozumieją jeden drugiego, lecz istnieje ogromna różnica pomiędzy ich wzajemnym porozumieniem, a naszym – tam członek jednego narodu poniża się przed członkiem innego narodu,

¹² W tłumaczeniu M. Ziółkowskiej. Por. M. Ziółkowska, *Chłopiec spod zielonej gwiazdy*, Warszawa 1962, s. 266.

¹³ Sam język został nazwany przez Ludwika Zamenhofa „Językiem Międzynarodowym”. Nazywany jednak popularnie „językiem Doktora Esperanto”, zaczął być określanym w skrócie jako „język Esperanto”. Następnie przyłgnęła do niego ostatecznie sama nazwa „esperanto”, czyli pierwotnie pseudonim jego twórcy.

mówiąc w jego języku, [...] bełkocząc i czerwieniąc się, i czuje się zażenowany przed swoim rozmówcą, podczas gdy ten drugi czuje się silny i dumny. Na naszych spotkaniach nie istnieją narody silne i słabe, uprzywilejowane i podporządkowane, nikt nie poniża się, nikt się nie zawstydz. Wszyscy stoimy na neutralnym fundamencie, wszyscy mamy w pełni równe prawa. Wszyscy czujemy się jak członkowie jednego narodu, jak członkowie jednej rodziny. I po raz pierwszy w historii ludzkości, my, przedstawiciele najróżniejszych ludów, stoimy jedni obok drugich nie jako obcy, nie jako rywale, ale jako bracia¹⁴.

Należy podkreślić, że dla jego twórcy, esperanto nie było bynajmniej zabawą, lecz, przeciwnie, wyrazem głębokiego przekonania, iż „podziały i nienawiść między narodami znikną całkowicie dopiero wtedy, kiedy cała ludzkość będzie miała jeden język i jedną religię”¹⁵. Wierzył on również, że „krok po kroku wspólnota esperancka stanie się szkołą dla przyszłej zbratanej ludzkości”¹⁶. Stworzenie sztucznego języka międzynarodowego było dla Zamenhofa jedynie pierwszym krokiem do wyznaczonego celu. Jako kolejny krok na tej drodze, zafascynowany i zainspirowany myślą starożytnego myśliciela żydowskiego Hillela, Zamenhof stworzył system filozoficzny głoszący równość wszystkich religii, który nazwał „hilelizmem”:

Tak samo, jak esperanto nie chce zastąpić języków, lecz być drugim językiem każdego człowieka, tak samo hilelizm chce nie zastąpić, lecz być drugą religią każdego człowieka. W swoim domu każdy hilelista może mówić w swoim ojczystym języku lub dialekcie i żyć według obyczajów swojej rodzimej religii, lecz w żadnych miejscach ani sprawach publicznych hilelista nigdy nie będzie narzucał

¹⁴ Cyt. za: G. Korytkowski, *Ekumenismo kaj Internacilingva Problemo*, Svisio 1973, s. 70.

¹⁵ B. Westerhoff, *La movadoj bahaa kaj esperanta – chu suspektemaj inter si samideanoj?*, [w:] BkE, s. 7.

¹⁶ Z przemówienia Ludwika Zamenhofa podczas otwarcia Kongresu Powszechnego w 1907 roku, cyt za: B. Westerhoff, *op. cit.*, s. 10. Szerzej światopogląd Zamenhofa, w tym także jego stosunek do religii, omawiają m.in. następujące publikacje polskojęzyczne: K. Tempczyk, *Czy święci mówią w esperanto?*, Malbork 2005; *idem*, *Od syjonizmu do homaranizmu. Rola tożsamości żydowskiej w działalności Ludwika Zamenhofa w świetle pism twórcy esperanta*, [w:] *Żydzi i judaizm we współczesnych badaniach polskich*, t. V, Kraków 2010, s. 231–246; R. Dobrzyński, *Ullica Zamenhofa*, Bielsko-Biała 2001.

innym osobom swojego własnego języka ani religii, lecz będzie się starał, aby panowały język i religia neutralnie ludzkie¹⁷.

W 1906 roku Zamenhof zaproponował zmianę nazwy swojej doktryny z hilelizmu na „homaranizm” (od esperanckiego słowa *homaro* – *ludzkość*), która to nazwa lepiej oddawała przewodnią ideę jego filozofii – „dążenie do czystego człowieczeństwa i absolutnej sprawiedliwości oraz równości między narodami”¹⁸. W publikacjach bahaickich można wręcz spotkać się z pytaniem, czy w tym sensie bahaici nie są bardziej kontynuatorami idei Zamenhofa niż sami esperantyści¹⁹.

ZAŁOŻENIA I CELE WSPÓLNOTY BAHAICKIEJ

Główną zasadą wiary bahaickiej jest przekonanie, że wszystkie religie czczą faktycznie tego samego Boga, zaś ich założyciele – Abraham, Kriszna, Mojżesz, Budda, Zaratusztra, Jezus i Mahomet – byli w istocie Jego różnymi Manifestacjami. Duchowa rzeczywistość wszystkich wielkich religii jest ta sama, zaś to, co je między sobą dzieli, nie pochodzi od Boga, lecz od ludzi. Porównując ewolucję ludzkości z rozwojem jednostki, pisma bahaickie stwierdzają, że ludzkość przeszła już stadia analogiczne do niemowlęstwa i dzieciństwa, obecnie zaś przeżywa trudny okres dojrzewania do pełni dorosłości. Na obecnym etapie rozwoju jej głównym zadaniem jest uświadomienie sobie jedności rasy ludzkiej, wprowadzenie równouprawnienia ras i płci oraz wyeliminowanie rażących różnic między ludźmi w zakresie statusu materialnego²⁰. Podstawową nauką bahaicką jest jedność ludzkości i nieistotność wszelkich podziałów: rasowych, płciowych, klasowych i religijnych. Jego wyznawcy nauczają, że cała ludzkość jest jedną rodziną, nawołują do jedności, powszechnego pokoju, sprawiedliwości oraz tolerancji rasowej, narodowościowej i religijnej. Ze względu na tak określone cele wspólnota bahaicka bardzo

¹⁷ Cyt. za: G. Korytkowski, *Ekumenismo kaj Internacilingva Problemo*, ed. cit., s. 74. Użyty przez Zamenhofa wyraz „religia” wydaje się w tym miejscu nietrafny, hilelizm nie był bowiem w rzeczywistości religią, lecz systemem filozoficznym.

¹⁸ *Ibidem*, s. 75.

¹⁹ Por. B. Westerhoff, *op. cit.*, s. 7.

²⁰ Źródło: www.bahai.de/bahaaeligo/H-tekstoj/bahaismo.html [dostęp: 01.04.2010]; L. Żuk-Łapińska, *op. cit.*, s. 17.

aktywnie uczestniczy w wielu przedsięwzięciach, mających na celu krzewienie pokoju, służących obronie praw człowieka, w ruchach na rzecz równouprawnienia kobiet, ochrony dzieci oraz w działaniach mających na celu pomoc krajom najuboższym.

Według bahaitów jednym ze środków służących osiągnięciu pożądanej jedności byłoby wprowadzenie pomocniczego języka międzynarodowego jako drugiego języka, którym posługiwałby się każdy mieszkaniec naszego globu. Twórca tej religii, Bahaułlah, zapowiadał:

Nadchodzi dzień, gdy wszystkie ludy tego świata przyjmą jeden uniwersalny język i jedno wspólne pismo. Gdy tak się stanie, do jakiegokolwiek miasta przybędzie człowiek, będzie czuł się jak u siebie w domu. Są to rzeczy konieczne i absolutnie zasadnicze²¹.

Dlatego też problem języka uniwersalnego powraca w różnego rodzaju przedsięwzięciach bahaickich. W odezwie skierowanej w listopadzie 1995 roku przez Międzynarodową Wspólnotę Bahaicką (jako międzynarodową organizację pozarządową) do ONZ czytamy:

Dla Organizacji Narodów Zjednoczonych, która aktualnie używa 6 oficjalnych języków, wybór jednego z istniejących lub stworzenie nowego, który pełniłby funkcję języka pomocniczego podczas wszystkich posiedzeń, stanowiłoby ważny krok naprzód. [...] Przewidujemy, że w końcu świat będzie zmuszony do przyjęcia jednego powszechnie uznanego pomocniczego języka i pisma, które będą nauczane w szkołach na całym świecie jako dodatek do języka czy języków danego kraju. Celem jest ułatwienie przejścia w społeczeństwo globalne przez ulepszenie komunikacji między narodami, redukcję kosztów administracyjnych handlu [...] i umocnienie bardziej serdecznych relacji między wszystkimi członkami rodziny ludzkiej²².

Przedstawione powyżej skrótowe charakterystyki esperantyzmu i bahaizmu pokazują, że oba ruchy wiąże wspólny cel: dążenie do jedności rodziny ludzkiej przy zachowaniu jej różnorodności²³, choć esperantyści skoncentrowali się w sposób szczególny na jednym ze środków

²¹ Cyt. za: J. Huddleston, *op. cit.*, s. 113.

²² Cyt. za: BkE, s. 32.

²³ Hasło „jedności w różnorodności” pojawia się zarówno w inicjatywach esperanckich, jak i bahaickich.

jego realizacji, podczas gdy wspólnota bahaicka angażuje się we wszelkiego rodzaju działalność mającą na celu budowanie światowego pokoju. Nie wydaje się jednak przypadkiem, że zarówno Bahauallah, jak i Ludwik Zamenhof jeszcze w XIX wieku sformułowali idee międzynarodowej waluty czy międzynarodowego trybunału sądowego²⁴. Naturalną konsekwencją omówionych powyżej podobieństw stało się wzajemne zainteresowanie przedstawicieli bahaizmu i ruchu esperanckiego.

STOSUNEK BAHAITÓW DO RUCHU ESPERANCKIEGO

Według bahaitów „wszelkie starania wypływające z bogactwa serca są modlitwą, jeśli ich powodem są wyższe motywy i chęć służenia ludzkości”²⁵. Dlatego też wspólnota bahaicka współpracuje z wieloma organizacjami międzynarodowymi dążącymi do krzewienia pokoju i zniwelowania różnic społecznych. Jest aktywnym członkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych. W rozumieniu bahaitów, zgodnie ze słowami Abdul-Bahy: „Każde dzieło uniwersalne jest sprawą bożą. [...] Każde przedsięwzięcie mające na celu zjednoczenie ludzkości jest dziełem bożym”²⁶. W tym kontekście nie dziwi ani zainteresowanie, ani uznanie wyrażane przez przedstawicieli bahaizmu wobec esperantystów.

Abdul-Baha – najstarszy syn Bahaułłaha oraz jego następca w charakterze zwierzchnika wspólnoty bahaickiej – wielokrotnie wypowiadał słowa poparcia dla esperantystów. Podczas swoich podróży po krajach zachodnich w latach 1911–1913 nieraz przemawiał do esperantystów, wyrażając swój wielki szacunek dla tego ruchu, i nawoływał ich do dalszego rozprzestrzeniania swojego języka²⁷. Mówił między innymi:

Teraz, dzięki Bogu, doktor Zamenhof wprowadził język esperanto. Posiada on wiele cech dających nadzieję, że stanie się on międzynarodowym środkiem komunikacji. Wszyscy musimy być wdzięczni doktorowi Zamenhofowi za ten chwalebny trud, bo w ten właśnie sposób służył on dobru innych. Z niestrudzoną uporem i poświę-

²⁴ Por. L. Żuk-Łapińska, *op. cit.*, s. 41.

²⁵ *Ibidem*, s. 21.

²⁶ Cyt. za: BkE, s. 31.

²⁷ B. Westerhoff, *op. cit.*, s. 8.

cenieniem zwolennicy tego języka starają się, aby esperanto stało się językiem uniwersalnym. Zatem każdy z nas musi się uczyć tego języka i popularyzować go tak dalece, jak to jest możliwe, aby dzień po dniu zyskiwał on coraz większe uznanie, aby został zaakceptowany przez wszystkie narody i wszystkie rządy świata i aby stał się częścią stałego programu nauczania w szkołach. Mam nadzieję, że esperanto zostanie uznane za uniwersalny język wszystkich przyszłych międzynarodowych konferencji i kongresów, tak że wszyscy ludzie będą musieli znać tylko dwa języki – swój własny narodowy język i język międzynarodowy. I wtedy powstanie wspólnota ludzi całego świata²⁸.

W tym samym przemówieniu, wygłoszonym 5 kwietnia 1913 roku w klubie esperanckim w Stuttgarcie, nawoływał: „Wszyscy propagujmy esperanto, aby nastąpiła wielka przyjaźń między ludźmi”²⁹. Stwierdzał również:

Musimy pracować i starać się, aby ten język stał się przedmiotem nauczania we wszystkich szkołach publicznych. Jest absolutnym obowiązkiem każdego człowieka współczesnego dążyć do nauczania się tego języka pomocniczego³⁰.

Przez kontakty z esperantystami w Europie i kierowane do bahaitów zachęty do współpracy z esperantystami z Zachodu Abdul-Baha wpłynął na rozwój ruchu esperanckiego w Iranie i Azji Centralnej. W latach trzydziestych w bahaickiej szkole w Aszhabad w Turkmenii esperanto było stałym przedmiotem nauczania. Także ci bahaici, którzy zawieźli wiarę do Azji Wschodniej, do Japonii czy Chin, byli aktywnymi esperantystami i przyczynili się również do rozwoju tego języka na tym obszarze³¹. Należy jednak zauważyć, że mimo wychwalania celów i wysiłków esperantystów, Abdul-Baha nie stwierdził nigdy wprost, iż to esperanto stanie się w przyszłości językiem światowym³².

Po śmierci Abdul-Bahy w 1921 roku, przewodnictwo wspólnoty bahaickiej przejął jego wnuk Shogi Effendi. Także on wielokrotnie zachęcał

²⁸ Tłumaczenie polskie cytatu za: L. Żuk-Łapińska, *op. cit.*, s. 43.

²⁹ Cyt. za: BkE, s. 31.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ BkE, s. 33.

³² Por. J. Huddleston, *op. cit.*, s. 113.

wiernych do nauki esperanta, z czasem jednak ton jego listów kierowanych do wspólnoty bahaickiej zaczął się zmieniać, większy nacisk był w nich kładziony na samą ideę pomocniczego języka międzynarodowego niż na język esperanto jako taki. Podkreślał, że to nie bahaici mają decydować, który język stanie się językiem światowym, lecz przesądzą o tym instancje międzynarodowe³³. Stwierdzał:

W związku z pytaniem o język międzynarodowy [...] my, jako bahaici, bardzo pragniemy możliwie najszybszego wprowadzenia uniwersalnego języka pomocniczego; jednak nie jesteśmy zwolennikami jakiegokolwiek konkretnego języka w tej roli. Jeśli rządy świata zgodzą się co do któregoś z istniejących języków albo nowego sztucznego języka dla użytku międzynarodowego, poprzemy je, ponieważ chcemy jak najszybciej widzieć urzeczywistnienie się tego kroku na drodze do zjednoczenia ludzkości³⁴.

W innym miejscu pisał:

Jeśli chodzi o Esperanto, wyznawcom należy wyjaśnić, że choć Abdul-Baha wielokrotnie zachęcał do uczenia się tego języka, ani u Niego, ani u Bahaullah'a nie ma wskazówek, które mogłyby kazać nam wierzyć, że on właśnie rozwinie się w przyszłości w międzynarodowy język pomocniczy. Bahaullah określił w *Swoich Pismach*, że taki język albo będzie musiał być wybrany z istniejących języków, albo trzeba będzie stworzyć całkowicie nowy język, który służyłby jako środek wymiany myśli między narodami i ludami świata. W oczekiwaniu na tę drugą możliwość doradza się bahaitom studiowanie Esperanta tylko ze względu na fakt, że uczenie się tego języka może istotnie ułatwić wzajemną komunikację między jednostkami, grupami i Radami całego bahaickiego świata na obecnym etapie rozwoju Wiary³⁵.

Mimo braku jednoznacznego wskazania na esperanto jako język międzynarodowy przepowiedziany przez Bahaullah'a, a nawet przy pewnym dystansowaniu się wobec niego przywódców wiary bahai, jak zauważa Bernhard Westerhoff:

³³ B. Westerhoff, *op. cit.*, s. 8.

³⁴ Shoghi Effendi, *Directives of the Guardian*, Wilmette, I11., Bahai Publishing Trust, s. 39; cyt. za: BkE, s. 32.

³⁵ Cyt. za: J. Huddleston, *op. cit.*, s. 113–114.

[...] kiedy się czyta, co pisali bahaiccy esperantyści w „La Nova Tago”, bahaickiej gazecie z lat 20-tych i 30-tych, można odnieść wrażenie, że ówczesni bahaici byli przekonani, że to esperanto jest właśnie tym pomocniczym językiem międzynarodowym zapowiedzianym w ich pismach³⁶.

Wydaje się jednak, że przekonanie to słabło stopniowo wraz ze słabnącym znaczeniem ruchu esperanckiego. W 1976 roku Powszechny Dom Sprawiedliwości – od roku 1963 naczelną władza wspólnoty bahaickiej – ostrzegła bahaitów zaangażowanych w ruch esperanckim:

Powszechny Dom Sprawiedliwości ma świadomość, że nieraz musicie stawiać czoła kłopotliwym sytuacjom w relacjach z innymi esperantystami, ponieważ, jako bahaici, jesteście świadomi, że pomimo swoich zalet, esperanto może nie być tym językiem międzynarodowym, który zostanie ostatecznie wybrany, i że to idea języka międzynarodowego jest tym, co popierają bahaici bardziej niż którekolwiek z konkretnych rozwiązań tego problemu. [...] Bahaici muszą być całkowicie otwarci na tę sprawę w relacjach z esperantystami, aby uniknąć w przyszłości poważnych nieporozumień³⁷.

W oświadczeniu wydanym przez Powszechny Dom Sprawiedliwości w 1985 roku stwierdza się już wprost, że gdyby władze wspólnoty bahaickiej narzuciły wyznawcom konkretny język jako międzynarodowy język pomocniczy, spowodowałoby to więcej problemów niż te, przed którymi wspólnota stoi obecnie³⁸.

Rosnący sceptycyzm wobec możliwości używania w tym charakterze esperanta nie oznaczał jednak całkowitego zaniechania tego pomysłu. W 1972 roku powstała Bahaicka Liga Esperancka – Bahaa Esperanto-Ligo (BEL)³⁹. W 1997 roku liczyła ona trzystu członków⁴⁰. W liście skierowanym przez Powszechny Dom Sprawiedliwości do założycieli Bahaickiej Ligi Esperanckiej czytamy:

³⁶ B. Westerhoff, *op. cit.*, s. 7.

³⁷ *Ibidem*, s. 9.

³⁸ *Ibidem*, s. 8.

³⁹ BkE, s. 6.

⁴⁰ B. Westerhoff, *op. cit.*, s. 13.

Wasza praca na rzecz esperanta jako języka międzynarodowego będzie, jak czujemy, zrekomensowana przyjsciem do Wiary wielu z waszych esperanckich towarzyszy, którzy w ten sposob zrobia krok od uniwersalizmu jezykowego do znacznie wazniejszego uniwersalizmu jednej religii i jednej ludzkości⁴¹.

Bernhard Westerhoff wskazuje na dwa zasadnicze cele wspolczesnego uczestnictwa bahaitow w ruchu esperanckim. Pierwszym z nich jest rozpowszechnianie bahaizmu pomiedzy esperantystami; drugim – wykazywanie na przykladzie esperanta, jakie moga byc zalety wprowadzenia jezyka miedzynarodowego, udowadniajac jednoczesnie, ze ten sztuczny jezyk funkcjonuje dobrze i jest powaznym, obiecujacym kandydatem do stania sie oficjalnym jezykiem swiatowym⁴². Jak zauwazal:

Bahaici chetnie wykorzystuja esperanto tam, gdzie moze to przynieść owoce, tj. przysparza nowych wiernych lub przynajmniej osob, ktore wspolpracuja dla tych samych lub przynajmniej bardzo podobnych idealow⁴³.

Jednoczesnie autor cytowanej wypowiedzi podkreslal, ze bardzo niewielu spozrod znajacych esperanto bahaitow uczestniczy w typowej dzialalnosci esperanckiej, odwiedza lokalne kluby, prowadzi dyskusje na tematy gramatyczne itp.⁴⁴

Obok swiatowej Esperanckiej Ligi Bahaickiej w kilku panstwach – m.in. w Niemczech, USA, Wielkiej Brytanii, Szwajcarii oraz Bulgarii – dzialaja rowniez sekcje krajowe zrzeszajace bahaitow esperantystow. W czasie kongresu mlodzielowego zorganizowanego w 1987 roku w Krakowie utworzona zostala sekcja mlodzielowa BEL – BELjun, dzialajaca przez kilka kolejnych lat. Aktualnie BEL ma okolo trzystu czlonkow z 52 krajow. W 1997 roku najwiecej z nich mieszkalo w Niemczech (48), USA (43), Bulgarii (35), Rosji (30), Polsce (17) i Wielkiej Brytanii (14). Sa oni szczegolnie aktywni w czasie Miedzynarodowych Kongresow Esperantystow oraz kongresow mlodzielowych, podczas ktorych organizuja spotkania i prelekcje.

⁴¹ *Ibidem*, s. 10.

⁴² *Ibidem*, s. 13.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ *Ibidem*.

W 1979 roku Bahaicka Liga Esperancka wystosowała do Uniwersalnego Domu Sprawiedliwości list z prośbą o „rozważenie eksperymentalnego, czasowego wprowadzenia Esperanta w jakiś sposób, który by silniej zmotywował bahaitów do nauki tego języka”. Uniwersalny Dom Sprawiedliwości jednak konsekwentnie nie podejmuje żadnych prób oficjalnego wprowadzenia esperanta. Głosząc konieczność wprowadzenia jednego języka pomocniczego, bahaici nigdy nie opowiedzieli się oficjalnie za jakimkolwiek językiem w tej roli – mimo swoich niewątpliwych związków z esperantem.

Wobec ciągłej ekspansji bahaizmu, problem językowy staje się istotnym problemem również w obrębie samej wspólnoty bahaickiej. Wielu przyjmuje, że dominująca rola angielskiego w świecie stała się już faktem. Inni uznają, że językiem całej wspólnoty bahaickiej powinien być arabski jako język najważniejszych objawień Bahaułłaha. Jeszcze inni optują za perskim jako językiem ojczystym Bahaułłaha i wciąż jeszcze najliczniejszej grupy bahaitów. Władze wspólnoty bahaickiej stoją jednak na stanowisku, że ostatecznie wyboru języka międzynarodowego dokonają międzynarodowe instancje polityczne i na obecnym etapie nie można przewidzieć, jaki to będzie język, dlatego też bahaici powinni popierać nie tyle konkretne rozwiązania, co raczej samą ideę wprowadzenia pomocniczego języka międzynarodowego⁴⁵.

WYKORZYSTANIE ESPERANTA DO SZERZENIA WIARY BAHAIKIEJ

Wykorzystanie esperanta w procesie rozpowszechniania bahaizmu widoczne jest na kilku płaszczyznach. Pierwszą z nich jest wykorzystanie kontaktów esperanckich do tworzenia nowych wspólnot w krajach, do których religia ta jeszcze nie dotarła. Drugi poziom obejmuje konwersje osób, u których działalność esperancka poprzedza przystąpienie do wspólnoty bahaickiej. Na kolejnym poziomie sytuują się indywidualni esperantyści będący nośnikami i przekaznikami wiedzy na temat bahaizmu.

Pierwsza wzmianka na temat bahaizmu w prasie esperanckiej ukazała się prawdopodobnie w „Amerika Esperantisto”. Nawiązuje do niej

⁴⁵ *Ibidem*, s. 9.

artykuł z „The British Esperantist” z grudnia 1911 roku, prezentujący bahaizm jako ruch jednoczący wyznawców różnych religii. Artykułowi towarzyszy jeden z listów Abdul-Bahy⁴⁶. W latach 1913–1914 w prasie esperanckiej systematycznie pojawiają się artykuły związane z podróżą Abdul-Bahy do Europy Zachodniej i Ameryki Północnej. W czasie podróży kilkakrotnie przemawiał on przed esperantystami. Przynajmniej dwie jego mowy – wygłoszone w 1913 roku w Edynburgu (7 stycznia) i w Stuttgarcie (5 kwietnia) – zostały przedrukowane w gazetach esperanckich. Już wtedy środowisko esperanckie oczekiwało na relacje z podróży Abdul-Bahy, co oznacza, że pierwsi bahaici musieli prowadzić propagandę w środowisku esperanckim wcześniej⁴⁷. W tym czasie bahaizmem zainteresował się również sam twórca esperanta. Stwierdzał entuzjastycznie:

Bardzo interesuję się ruchem bahaickim, ponieważ jest on jednym z wielkich ruchów światowych, który, tak jak nasz, dąży do braterstwa i nawołuje ludzi, aby zrozumieli się nawzajem i uczyli się kochać się wzajemnie. Bahaici rozumieją wewnętrzną ideę esperanta lepiej niż większość innych ludzi. [...] Myślę, że kiedy bahaici uczyć się esperanta, jego wewnętrzna idea będzie wielką siłą moralną, która zmusi ich do rozpowszechniania go [...]. Zawsze uważałem, że najgorliwiej dla esperanta pracują ci, którzy cenią jego wewnętrzną ideę, nie ci, którzy uważają je za narzędzie materialnego zysku, chociaż oczywiście jego zalety dla handlu są niewątpliwe⁴⁸.

Podróż Abdul-Bahy do Europy stanowi przykład wykorzystania kontaktów esperanckich do szerzenia wiedzy na temat bahaizmu na innych kontynentach, do czego uciekali się wielokrotnie również kolejni misjonarze bahaicy. Wśród pięćdziesięciu osób szczególnie zasłużonych dla bahaizmu, określanych jako „posłańcy sprawy Bożej”⁴⁹, przynajmniej piątka: Martha Root (1872–1939), John E. Esslemont (1874–1924)⁵⁰, Agnes

⁴⁶ BkE, s. 33.

⁴⁷ BkE, s. 33.

⁴⁸ „The Christian Commonwealth” z 03.09.1913; cyt za: BkE, s. 33.

⁴⁹ Bahauallah oraz Abdul-Baha nazwali tym określeniem po cztery osoby, kolejnych 42 wyznaczył Shoghi Effendi. Zob. BkE, s. 37.

⁵⁰ Jego działalność opisana jest w BkE, s. 41–43, jak również w: M. Momen, *Dr. J.E. Esslemont. Hand of the Cause of God*, London 1975.

B. Alexander (1875–1971)⁵¹, Hermann Grossman (1899–1968)⁵² oraz Adelbert Mühlischelegel (1897–1980)⁵³ prowadziła ożywioną działalność w środowisku esperanckim. Niektórzy z nich, jak Martha Root, Agnes B. Alexander czy Hermann Grossman trafiali na esperanto poprzez bahaizm; u innych, jak w przypadku Johna E. Esslemonta, konwersja na bahaizm była efektem uczestnictwa w ruchu esperanckim.

Skupimy się tutaj na działalności tylko jednej z wymienionych osób, jak się wydaje, najbardziej zasłużonej misjonarki bahaickiej, Marthy Root. W 1919 roku, w odpowiedzi na skierowany do amerykańskich bahaitów apel Abdul-Bahy o krzewienie wiary w innych rejonach świata, rozpoczęła ona dwudziestoletnią podróż dookoła świata, którą zakończyła dopiero jej śmierć. W tym czasie odwiedziła Amerykę Południową, Europę, Afrykę, Azję oraz Australię. Jedynym z większych krajów świata, do którego nie udało jej się dostać, był Związek Radziecki⁵⁴. Podczas swoich pierwszych kroków misjonarskich, przebywając w Ameryce Południowej, doświadczyła problemów językowych, co skłoniło ją do powrotu do esperanta, którego kilka pierwszych lekcji wzięła w 1911 roku⁵⁵. Z listu z 1924 roku dowiadujemy się, że swoją podróż oparła na kilku środowiskach. Pisała w nim: „Radiowcy, teozofowie, esperantysty i stowarzyszenia kobiece przekazują mnie sobie z jednego miasta do drugiego, dają mi listy polecające albo anonsują mój przyjazd telegraficznie”⁵⁶.

Szczęśliwie dla Marthy Root, jej działalność misyjna zbiegła się z okresem bodaj największego zainteresowania esperantem w historii tego języka i dużego rozkwitu ruchu esperanckiego. Odwiedziny amerykańskiej esperantystki w wielu miejscach stanowiły duże wydarzenie, przyciągając znaczną publiczność. Dla przykładu, odwiedzając w 1927

⁵¹ Agnes B. Alexander była pierwszą bahaitką, a prawdopodobnie także pierwszą esperantystką na Hawajach. Więcej na temat jej działalności zob. BkE, s. 43–45; A.B. Alexander, *History of the Bahai Faith in Japan 1914–1936*, Japan 1977.

⁵² Zob. BkE, s. 45–47; *The Bahai World*, vol. XV, s. 416–421.

⁵³ Zob. BkE, s. 47–48; *The Bahai World*, vol. XVIII, s. 611–613.

⁵⁴ BkE, s. 37.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 37–38.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 38.

roku Bułgarię, Martha Root stała się pierwszą zagraniczną esperantystką, która wygłosiła prelekcję w tym kraju. Na jej wykład we Wracy przychodzi ponad pięćset osób, łącznie z burmistrzem i innymi wysokimi rangą przedstawicielami władz miejskich. Esperanto staje się kluczem, który otwiera misjonarze wstęp do wszystkich większych miast tego kraju. W Atenach na spotkanie z Marthą Root przybywa około sześciuset osób. Znana gazeta „Berliner Tageblatt”, przejawiająca duże zainteresowanie esperantem, publikuje raporty z wizyty Marthy Root w Niemczech i wywiad z nią poświęcony esperantyzmowi i bahaizmowi. W Helsinkach jej prelekcja, zorganizowana w teatrze przed olbrzymią publicznością, jest również transmitowana przez radio, zaś jej streszczenia ukazują się w sześciu gazetach. W Oslo zostaje zaproszona do studia radiowego. W Czechosłowacji udaje jej się odbyć osobistą rozmowę z prezydentem Tomaszem Masarykiem, zainteresowanym esperantem. W międzyczasie, podczas podróży, wygłasza prelekcje na statkach, którymi płynie⁵⁷.

Organizując czy to spotkania z esperantystami, czy na przykład wystąpienia radiowe, Martha Root wybierała zawsze tematy, które dotyczyły jednocześnie zarówno esperanta, jak i bahaizmu. Dla przykładu, w Niemczech za temat swoich wystąpień Martha obiera bahaicką literaturę w esperanto. W 1932 roku, będąc w Ołomuńcu w Czechosłowacji, Martha Root wykorzystuje okazję, jaką jest odsłonięcie pomnika Ludwika Zamenhofa. Widząc na pomniku nazwy organizacji, które pracują dla pokoju światowego, w ostatniej chwili przekonuje miejscowe władze do dopisania wśród nich również ruchu bahaickiego. Ślady działalności Marthy Root znajdziemy również w Polsce. Podczas Międzynarodowego Kongresu Esperantystów, zorganizowanego w 1927 roku w Gdańsku, uroczyste posadzono „drzewko jubileuszowe” na niewielkim gruncie na terenie Sopotu. W czasie sadzenia dokonano symbolicznego wysypiania ziemi pochodzącej z wielu państw. Martha Root przywiozła specjalnie na tę okazję garść ziemi z grobów Baba, Bahaułłaha i Abdul-Bahy oraz z West Engelwood w Ameryce Północnej, gdzie Abdul-Baha wygłosił przemówienie w 1912 roku⁵⁸.

⁵⁷ BKE, s. 39–40.

⁵⁸ *Ibidem*.

Najintensywniejszy okres działalności esperanckiej bahaitów otwiera rok 1925, kiedy to po raz pierwszy odbywało się spotkanie grupy bahaickiej podczas Międzynarodowego Kongresu Esperantystów w Genewie. W ramach kongresu Martha Root wygłosiła również prelekcję o bahaizmie jako formie homaranizmu głoszonego przez Ludwika Zamenhofa⁵⁹. Inne wykłady prezentowały sam bahaizm oraz jego związki z esperantem. W sumie podczas kongresu odbyły się dwa spotkania bahaickie. W obu uczestniczyli przedstawiciele ponad 25 państw. W raporcie z kongresu, zamieszczonym w organie Światowego Związku Esperantystów „Esperanto”, czytamy, że dwa spotkania zorganizowane przez bahaitów były bodaj najciekawszymi ze wszystkich spotkań przygotowanych przez różne grupy⁶⁰.

Podczas kongresu Martha Root dostaje szereg zaproszeń do wygłoszenia wykładów na temat bahaizmu w różnych częściach świata, w tym także w Polsce. To jednak wciąż jej nie satysfakcjonuje. W jednym z listów wyraża swoje wątpliwości:

Rozmawiam z esperantystami z każdego miasta, ale nie jestem zadowolona; trzeba być znanym esperantystą, tylko w takim przypadku można odnieść pożytek dla sprawy bahaickiej⁶¹.

W czasie kongresu w 1925 roku zadecydowano również o utworzeniu czasopisma bahaickiego w języku esperanto pod tytułem „Nova Tago” („Nowy Dzień”). Jego celem było nie tylko utworzenie pomostu pomiędzy ruchem bahaickim a esperanckim, lecz także propagowanie bahaizmu. „Nova Tago” ukazywało się, z niewielkimi przerwami, do roku 1936. Mimo tego typu zabiegów ze strony bahaitów, w dziesięcioleciu 1925–1935 nie odnotowano większych sukcesów: ani esperantyści nie przechodzili masowo na bahaizm, ani bahaici nie uczyli się masowo esperanta⁶². Przedstawione osiągnięcia w rozpowszechnianiu wiedzy na temat bahaizmu w początkowym okresie działalności misyjnej wyznawców tej religii wśród esperantystów nie znalazły więc odzwierciedlenia w konwersjach. W tej sytuacji wydaje się, iż najbardziej brzemienym

⁵⁹ BkE, s. 35.

⁶⁰ BkE, s. 33–35.

⁶¹ *Ibidem*, s. 38.

⁶² *Ibidem*, s. 34.

w skutki osiągnięciem Marthy Root było pozyskanie dla bahaizmu najmłodszej córki Ludwika Zamenhofa, Lidii.

Pierwszy kontakt Lidii Zamenhof z bahaitami nastąpił w 1925 roku, podczas kongresu w Genewie⁶³. Jak później wspominała, odwiedziła spotkanie organizowane przez bahaitów z grzeczności, nie chcąc ich urazić odrzuceniem wystosowanego do niej imiennie zaproszenia, nie interesowała się jednak jego przebiegiem. Ponowny kontakt Lidii z bahaizmem nastąpił już w kwietniu 1926 roku, kiedy to Martha Root przyjechała do Warszawy z okazji odsłonięcia pomnika na grobie Ludwika Zamenhofa, aby wygłosić mowę na temat relacji pomiędzy dziełem życia Zamenhofa a zasadami głoszonymi przez Bahaułłaha. Wtedy też, na zaproszenie rodziny Zamenhofów, zatrzymuje się w Warszawie, przez trzy tygodnie dzieląc pokój z najmłodszą córką twórcy esperanta. Zostają przyjaciółkami, choć Lidia nadal nie podziela przekonań religijnych Marthy. Nawiązana wtedy sympatia zaowocowała bogatą korespondencją⁶⁴. Z czasem Lidia odkrywa w pismach Bahaułłaha idee swego ojca. Bahaizm zaczyna jej się przedstawiać jako kolejny krok i wypełnienie esperantyzmu. Stwierdza: „Wydaje się, że esperanto jest tylko szkołą, w której uczą się przyszli bahaici”⁶⁵. W 1938 roku, już jako bahaitka, wyrazi nawet swoje głębokie przekonanie, że esperanto jest językiem, „który został stworzony bezpośrednio pod wpływem Bahaułłaha, chociaż sam autor tego języka o tym nie wiedział”⁶⁶.

W roku 1926 Lidia uczestniczy w spotkaniu grupy bahaickiej podczas Międzynarodowego Kongresu Esperantystów w Edynburgu. Dwa lata później najmłodsza córka Ludwika Zamenhofa po raz pierwszy wygłasza publiczny wykład podczas kongresu esperantystów w Antwerpii, co ma miejsce w czasie spotkania grupy bahaickiej. Rok później publikuje artykuł na temat bahaizmu w jednej z gazet żydowskich. W tym czasie zaczyna także tłumaczyć na esperanto, przy pomocy Marthy Rooth, pracę Johna E. Esslemonta *Bahaułłah i Nowa Epoka*. W latach trzydziestych Lidia

⁶³ BkE, s. 34; L. Zamenhof, *Kiel mi ekkredis*, przedruk w BkE, s. 14.

⁶⁴ L. Zamenhof, *op. cit.*, s. 14–15.

⁶⁵ Cyt. za: B. Westerhoff, *op. cit.*, s. 10.

⁶⁶ BkE, s. 6.

przetłumaczy tę książkę na język polski. Pewną ciekawostką jest fakt, że trzy osoby wyznania bahaickiego żyjące w Polsce w 1937 roku (włączając w tę liczbę także Lidie) należą do trzech różnych narodowości, a ich jedynym wspólnym językiem jest esperanto, w którym się porozumiewają⁶⁷.

Przejście Lidii Zamenhof na bahaizm wywołało różne reakcje w ruchu esperanckim. Nie wszystkim podobał się fakt, że córka twórcy tego języka aktywnie propaguje nową religię. Wielu bało się, że może to zaszkodzić w odbiorze społecznym esperanta⁶⁸. Dla bahaitów konwersja Lidii Zamenhof otworzyła natomiast szerokie pole do dalszego wykorzystania esperanta. Odtąd, niezależnie od wysiłków wyznawców bahaizmu, znajomość podstaw ich wiary stała się naturalną wiedzą każdego esperantysty poznającego historię swojego języka. Można tu przywołać za Martę Zimniak-Hałajko przykład jednego ze współczesnych warszawskich bahaitów-esperantystów:

E., esperantysta i panteista, został bahaitą głównie po to, by propagować ideę jednego światowego języka – oczywiście esperanta. Do bahaitów dotarł, szukając korzeni esperantyzmu: wtedy odkrył, iż córka Zamenhofa była bahaitką⁶⁹.

Przykład ten zwraca uwagę na jeszcze jeden aspekt omawianego zagadnienia. Mimo omówionego powyżej stanowiska wspólnoty bahaickiej – popierającej ideę języka międzynarodowego, lecz dystansującej się od konkretnego rozwiązania, jakim jest język esperanto – wydaje się, że niektórzy esperantyści przystępowali i przystępują nadal do wspólnoty bahaickiej przede wszystkim ze względu na to, że widzą w niej pomoc w propagowaniu esperanta⁷⁰.

Z drugiej strony, niezależnie od osobistego stosunku do religii bahaickiej, esperantyści stają się nośnikami wiedzy na jej temat. Z przeprowadzonej przeze mnie w 2005 roku ankiety wynika, że ponad połowa polskich esperantystów zetknęła się z informacjami na temat bahaizmu,

⁶⁷ *Ibidem*, s. 35–36. Postaci Lidii Zamenhof poświęcona jest książka: W. Heller, *Lidia. The Life of Lidia Zamenhof. Daughter of Esperanto*, Oxford 1985.

⁶⁸ BkE, s. 35–36.

⁶⁹ M. Zimniak-Hałajko, *Raj oswojony*, Gdańsk 2003, s. 176.

⁷⁰ Por. BkE, s. 9.

religii praktycznie nieznaney przeciętnemu obywatelowi naszego kraju. Niektórzy z nich przekazują tę wiedzę dalej, zarówno w kontaktach prywatnych jak i, niejednokrotnie, przy okazji swojej działalności zawodowej. Szczególnie znamienny pod tym względem jest bodajże jedyny jak dotąd polski film dokumentalny na temat bahaizmu, zatytułowany *Owczarnia dziewiętego proroka*, nakręcony dla Telewizji Polskiej w 1992 roku przez Romana Dobrzyńskiego – ówczesnego wiceprzewodniczącego Światowego Związku Esperantystów, a z zawodu dziennikarza⁷¹.

Tak jak w dwudziestoleciu międzywojennym, również w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, stanowiących okres tworzenia się zorganizowanej wspólnoty bahaickiej w Polsce, wiara bahai dotarła do naszego kraju poprzez kontakty esperanckie. W połowie lat osiemdziesiątych, gdy trwały starania o powstawanie nowych wspólnot tego wyznania w Europie Wschodniej, nastąpił powrót do esperanta jako środka umożliwiającego bahaitom przedostanie się za żelazną kurtynę. Najlicniejsza grupa bahaitów uczestniczących w corocznych światowych kongresach esperantystów – około pięćdziesięciu wyznawców z prawie dwudziestu państw świata – zebrała się w 1987 roku w Warszawie. Pod koniec lat osiemdziesiątych i na początku dziewięćdziesiątych Bahaicka Liga Esperancka organizowała szereg seminariów w języku esperanto poświęconych wierze bahaickiej. Trzy spośród nich odbyły się w Polsce, po jednym na Słowacji i w Bułgarii.

Bibliografia

Alexander A.B., *History of the Bahai Faith in Japan 1914-1936*, London 1997.

Bahaismo kaj Esperanto. La rilatoj inter Bahaismo kaj Esperanto kaj la disvolvigo de Bahaa Esperanto-Ligo, Frankfurt 1997.

Dobrzyński R., *Ulica Zamenhofs*, Bielsko-Biała 2001.

Heller W., *Lidia. The Life of Lidia Zamenhof. Daughter of Esperanto*, Oxford 1985.

⁷¹ W tym miejscu można przywołać również cytowaną już książkę tegoż autora *Ulica Zamenhofs*, w której wiele miejsca zostało poświęcone tematowi bahaizmu.

Huddelston J., *Ziemia jest jednym krajem*, przeł. Z. Weiss, Kraków 1993.

Korytkowski G., *Ekumenismo kaj Internacilingva Problemo*, IKUE, Svisio 1973.

Lins U., *La danĝera lingvo*, Eldonejo „Progreso” 1988.

MacEoin D., *Bahaism*, [w:] *A Handbook of Living Religions*, ed. J.R. Hinnells, 1984 [b.m.w.].

Momen M., *Dr. J.E. Esslemnot. Hand of the Cause of God*, London 1975.

Tempczyk K., *Czy święci mówią w esperanto?*, Malbork 2005.

Tempczyk K., *Od syjonizmu do homaranizmu. Rola tożsamości żydowskiej w działalności Ludwika Zamenhofs w świetle pism twórcy esperanta*, [w:] *Żydzi i judaizm we współczesnych badaniach polskich*, t. V, Kraków 2010, s. 231–246.

Vries J. de, *The Babi Question You Mentioned... The Origin of the Baha’i Community of the Netherlands, 1844–1962*, Peeters 2002.

Westerhoff B., *La movadoj bahaa kaj esperanta – chu suspektemaj inter si samideanoj?*, [w:] *Bahaismo kaj Esperanto*, Frankfurt 1997, s. 7–13.

Zamenhof L., *Kiel mi ekkredis*, [w:] *Bahaismo kaj Esperanto*, Frankfurt 1997, s. 14–16.

Ziółkowska M., *Chłopiec spod zielonej gwiazdy*, Warszawa 1962.

Zimniak-Hałajko M., *Raj oswojony*, Gdańsk 2003.

Żuk-Łapińska L., *Religia Bahá’i*, Kraków 1993.

www.bahai.de/bahaaeligo/H-tekstoj/bahaismo.html [dostęp: 01.04.2010].

<http://134.34.57.91/sites/index.php?id=545> [dostęp: 01.04.2010].

<http://134.34.57.91/sites/index.php?id=549&L=3> [dostęp: 01.04.2010].

Katarzyna Tempczyk – zeszlóroczna absolwentka studiów doktoranckich w Katedrze Ekumenizmu na Wydziale Teologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego; autorka pracy doktorskiej poświęconej teologii Kościoła Katolickiego Mariawitów. Oprócz mariawityzmu zajmuje ją kwestia wykorzystania języka esperanto w działalności różnych grup wyznaniowych.